



Hubert Ptaszek ukończył kolejną rundę rajdowych mistrzostw świata.

Jubileuszowy, pięćdziesiąty Rajd Hiszpanii okazał się bardzo wymagającą rundą WRC. Najlepsi rajdowcy świata musieli zmagać się z bardzo krętymi, naprawdę trudnymi pod kątem technicznym odcinkami. Co więcej, był to rajd w którym ścigano się na dwóch rodzajach nawierzchni, zarówno szutrowej, jak i asfaltowej.

Hubert Ptaszek i Kamil Kozdroń wrócili do ścigania w mistrzostwach po przeszło dwumiesięcznej przerwie. Zmagania w Hiszpanii młodzi polscy rajdowcy zaczęli bardzo pechowo. Na prologu w Barcelonie uderzyli w murek, w wyniku czego urwali koło.

*- Najważniejszą rzeczą dla nas było osiągnięcie mety i zdobycie kolejnej porcji bardzo cennego doświadczenia - **podkreśla 21-letni torunianin.** - Te cele udało się zrealizować. Na tych przejechanych odcinkach zdobyliśmy ogrom doświadczenia, które powinno zaprocentować w przyszłości. W Hiszpanii testowaliśmy nowy model opon. Ta nauka z pewnością także przyda się w kolejnych startach.*

W trakcie drugiego dnia rajdu kierowcy walczyli na szutrze. Hubert Ptaszek raz jeszcze udowodnił, że na takiej nawierzchni radzi sobie bardzo dobrze. Na pierwszym odcinku tej pętli uplasował się na dziewiątym miejscu w swojej, tym razem bardzo licznie obsadzonej klasie. Co ważne, jego strata do tak szybkich zawodników jak Quentin Gilbert, Tom Cave czy Max Vatanen była naprawdę niewielka. Na kolejnym OS-ie za torunianinem znalazł się m.in. zwycięzca całego markowego pucharu fiesty R2, czyli cyklu Drive DMACK Fiesta Trophy - Sander Parn. Ptaszek do końca dnia utrzymywał dobre tempo i bez problemu ukończył drugą pętlę.



Asfaltowa część rajdu dla toruńsko-krakowskiej załogi potoczyła się już znacznie gorzej. Biało-czerwona fiesta nie wytrzymała trudów morderczego, pięćdziesięciokilometrowego odcinka Escaladei. Silnik w Fordzie prowadzonym przez kierowcę Karo BHZ Racing i G4 Motorsport zaczął się przegrzewać. Z tego powodu Ptaszek i Kozdroń musieli przedwcześnie zakończyć rywalizację w trzecim dniu zmagania. Ich auto prosto z jednego odcinków dojazdowych trafiło do serwisu. Mechanicy stanęli na wysokości zadania i ostatniego dnia imprezy obyło się bez jakichkolwiek problemów technicznych. Młodzi rajdowcy pod koniec prezentowali naprawdę przyzwoite tempo i osiągnęli metę w Salou, jednak wcześniejsze kłopoty sprawiły, że w tegorocznym Rajdzie Hiszpanii zajęli dość odległą pozycję. Ptaszek zakończył rajd w mimo wszystko umiarkowanie dobrym nastroju.

Ostatnią rundą tegorocznych rajdowych mistrzostw świata będzie Rajd Wielkiej Brytanii – Walii. Odbędzie się ona w dniach 13-16 listopada. Toruńsko-krakowska załoga w ubiegłorocznej edycji zajęła trzecie miejsce w swojej klasie. Teraz jedzie powalczyć tam o kolejny sukces.

- [Go back](#)
- [Share on: X](#)
- [Share on: FB](#)
- [Print](#)
- [PDF](#)